

Strze. Krwoerthowski Piotr wyjeżdżający urodzony 1898. 10/2 II
 zonyaty rolnik. urodzony w Wolicy Komarówce.
 zamieszkały. Kolonja Probiocym p Sokal. woj. Lwowski
 Wywieziony w rok Rodzina Lona i Loshog 10/2 1940.
 dnia 10/2. Lajcedra dwie furmanki pod moje mieszka-
 nie ogok Szuman. Iwperda do mojego mieszkania,
 jeden Enkadrista z dwoma robotnikami, st jeden
 robotnik zostal przy furmankach. Wskazywano do miesz-
 kania i mur domniec i ob ruki dogory podniec.
 Przeprowadzili u mnie rewizyjki po kieszeniach,
 i w całym zarobkowaniu. I nic nie znaleźli.
 Zolnocy broni. Enkadrista daje mi rozkaz ioby
 ja w rok z swojej rodziny za pod godziemy by i przy-
 gotowany do odjazdu. St to spowodu tego se chcę
 mnie wybracic przez Ukrajincow ktory do was jako
 Polacy nie moją zupelnie. I mur mi zabiorie
 obranie obid i ywone. Zabioram ja co z warzniejacy
 i prowadzo do granicy, ktora byla od legosci 3 km.
 Jak wyszli kolonistow sprowadzili, w ten czas
 rozrany do Stacyj kolejowej ktora byla okolo 18 km.
 Zatradowano do wagonow i 1/2 ogok 9 rano odjeżdżamy
 z Stacji Kromore w kierunku Larny. w Larny
 przytradowalimy sie do Rosyjskich wagonow. Zarmk-
 nic to nos wagonach i nie wyposroseno nos z
 wagonow. Jedziemy w do Archangelska. w Droch
 dostalismy 3 razy chleb i 2 razy obied tytoni 2 razy.
 Poizgiom sie jechalo 7 dni. I nie dni wideli
 furmankami na miejsce Posolek Wypriwski woj. Bez-
turow. Obd. Archangelska. w Droch by to woda
 Lysie jorese bylo swoje nie rakturach staryjak
 chcieli lekarzy. Przyjechalismy do Borskiw ktory
 jura byli pobudowany przez Ukrajincow.

Było nas tam Polaków 250 rodzin. Trzeciego dnia robimy obranie żeby nas wciągnąć do roboty.

Wówczas tam iść do roboty bo się sobą gadawki nie miało. Tam nie miało iść do roboty bo tam było w lesie pracować. Linię byli dźwigi i mrozy cinka też była mała letnia. Warunki były co do życia kiepskie i mały zarobek, tak że do tego narobku miało się do swoich pracy przelocować żeby się wysygnąć.

Pracowaliśmy tam do 15/8 1940. Dnia 16/8

Przejeżdżając przez 80 rodzin na Półcech Andolnes. Właściwie rajon. P.O. Strojowski. Obs. Archangielska. Tyż tamże sama robota tylko w lesie drzewo spórzerać i do rzeki się wozilo. Warunki tyż nie były dobre, a obranie nie było dostatek tylko wakanki za pieniądze datem 60 rub. Opieka lekarska była tylko brak było apteki z uolniciną. Lekarzka nie mogła dać przez Komendanta Mykiyji.

Było co trzeci dzień obranie, i narobanie mu wili nam żeby zapomniać za Polski i się woz Anglija z Ameryką oswołochi. że nigdy Polski nie będzie. Isoby

jak najwięcej przelocować wymiobić namy. Zamocowało się na dekady od 60 rub. do 80 rub. Zmarło natomiast Peristhu około 20 osób. Banasiowicz Francuski. Kopto. Janoz

Kozak reszta zapomniała. Kiedy ostatem zwolniony Jady na południe do Kozakstain Obs. D'amboid

rajon Lugowaja kołhoz Kweak. Pracujemy na kółkowie od marca 1942 do 20/8. 1942 Warunki były kiepskie bo się pracowało. A za mały który dostał warto się

to się musiało płacić. A za roboty nie miało nie płacić. Dostał natomiast 50 gkg mały chlebiec a czasem pracownicy

jak było brak mały. Była placówka Polska która dała ta pomoc. 20/8 1942 Placówka sięgnęła nas z Kozakstain i odjeżdżamy do Krasnowoche do Perst.

str. Czerwotowski Piotr